

**W.M. EXPERT**
Buduj z góralami!!!
tel. +48 663-310-949
**DOCIEPLENIA, ELEWACJE
WYKOŃCZENIA**
biuro@wmexpert.com.pl www.wmexpert.com.pl

OGRODZENIA
BETONOWE
bardzo duży wybór ponad 50 wzorów
STALOWE
kute lub ozdobne na profilach
DREWNIANE
BRAMY I FURTKI
Firma "Grawital"
Olkus, Wieradów 104
tel./fax 32 641 14 42
WWW.GRAWITAL.PL

OGŁOSZENIE BURMISTRZA MIASTA TRZEBINI z dnia 14 maja 2015 r. BURMISTRZ MIASTA TRZEBINI ogłasza						
czwarty przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż niezabudowanej nieruchomości, położonej w Trzebini przy ulicy Grunwaldzkiej obręb Trzebnionka.						
pkt. I						
Lp	Działka nr	łączna pow. ha	Cena wywoławcza wraz z 23% podatkiem VAT	Wadium z opisem	Termin wniesienia wadium	Termin przetargu
1.	49/66 49/68	0,1771	50.000,00 zł	5.000,00zł „przetarg dz. 49/66, 49/68”	19.06.2015 r. na rachunku Urzędu	24.06.2015 r. godz. 10 ⁰⁰

Dla powyższej nieruchomości Sąd Rejonowy w Chrzanowie – Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą KR1C/00019676/7, zgodnie z którą właścicielem nieruchomości jest Gmina Trzebinia. Nieruchomość wolna jest od jakichkolwiek obciążeń oraz nie jest przedmiotem żadnych zobowiązań. W miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego miasta i gminy Trzebinia, obszar ten oznaczony jest symbolem identyfikacyjnym planu 20 MN, – teren mieszkalnictwa jednorodzinnego. Pierwszy przetarg na sprzedaż w/w nieruchomości przeprowadzony został dnia 16.07.2014 r., drugi przetarg odbył się 15.10.2014 r., a trzeci przetarg odbył się 01.04.2015 r. Wadium należy wpłacić na niżej podane konto.

pierwszy przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż niezabudowanej nieruchomości położonej w Trzebini przy ul. Wyspiańskiego obręb Trzebnionka.						
pkt. II						
Lp	Działka nr	pow. ha	Cena wywoławcza wraz z 23% podatkiem VAT	Wadium z opisem	Termin wniesienia wadium	Termin przetargu
1.	1704/171	0,3780	332.000,00 zł	35.000,00zł „przetarg dz. 1704/171”	19.06.2015 r. na rachunku Urzędu	24.06.2015 r. godz. 10 ⁰⁰

Dla powyższej nieruchomości Sąd Rejonowy w Chrzanowie – Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą KR1C/00044715/7, zgodnie z którą właścicielem nieruchomości jest Gmina Trzebinia. Nieruchomość wolna jest od jakichkolwiek obciążeń oraz nie jest przedmiotem żadnych zobowiązań. W miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego miasta i gminy Trzebinia, obszar ten oznaczony jest symbolem identyfikacyjnym planu 2U – teren zabudowy usługowej.

pierwszy przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż niezabudowanej nieruchomości położonej w Karniowicach przy ul. Szymborskiej obręb Karniowice.						
pkt. III						
Lp	Działka nr	łączna pow. ha	Cena wywoławcza wraz z 23% podatkiem VAT	Wadium z opisem	Termin wniesienia wadium	Termin przetargu
1.	12/3, 11/6	0,2050	74.000,00 zł	10.000,00zł „przetarg dz. 12/3, 11/6”	19.06.2015 r. na rachunku Urzędu	24.06.2015 r. godz. 11 ⁰⁰

Dla powyższej nieruchomości Sąd Rejonowy w Chrzanowie – Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą KR1C/00083712/1, zgodnie z którą właścicielem nieruchomości jest Gmina Trzebinia. Nieruchomość wolna jest od jakichkolwiek obciążeń oraz nie jest przedmiotem żadnych zobowiązań. Dla przedmiotowej nieruchomości nie ma aktualnie obowiązującego planu zagospodarowania przestrzennego.

pierwszy przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż lokalu mieszkalnego nr 2 położonego w Trzebini w budynku Os. Gaj nr 5.						
pkt. IV						
Lp	Lokalizacja nr działki, pow. obręb	Opis nieruchomości	łączna cena wywoławcza	Wadium z opisem	Termin wniesienia wadium	Termin przetargu
1	Lokal mieszkalny nr 2 w budynku Os. Gaj nr 5 w Trzebini, składający się z jednego pokoju, kuchni, łazienki i przedpokoju.	Pow. użytkowa lokalu wynosi 36,39 m ² – udział w częściach wspólnych budynku oraz w działce nr 765/85 o pow. 0,0601ha, obręb Siersza obj. kw.KR1C 00058151/6 wynosi 67/1000 części.	50.000,00 zł	5.000,00 zł „przetarg lokal nr 2”	19.06.2015 r. na rachunku Urzędu	24.06.2015 r. godz. 11 ⁰⁰

Dla powyższej nieruchomości Sąd Rejonowy w Chrzanowie – Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą KR1C/00058151/6, zgodnie z którą właścicielem nieruchomości jest Gmina Trzebinia. Przedmiotowy lokal oraz działka wolny jest od obciążeń. Lokal nie posiadają świadectwa charakterystyki energetycznej, o którym mowa w ustawie prawo budowlane. Przedmiot przetargu może być oglądany w dni robocze od poniedziałku do piątku od 8⁰⁰ – 14⁰⁰, wtorek od 8⁰⁰-16⁰⁰, do dnia 24.06.2015 r., po wcześniejszym ustaleniu terminu pod numerem telefonu (32) 6122116. Wadium należy wpłacić na niżej podane konto. Działki opisane w pkt.I, pkt. II, oraz w pkt. III stanowią teren niezabudowany. Właściciel nie dysponuje badaniami gruntu, w związku z powyższym na zasadzie art. 558kc w umowie kupna sprzedaży strony umownie wyłączają odpowiedzialność sprzedawcy z tytułu rękojmi za wady rzeczy sprzedanej. Działki zbywane będą w stanie istniejącym, - termin składania wniosków przez osoby, którym przysługiwałoby pierwszeństwo w nabyciu w/w nieruchomości na podstawie art. 34 ust. 1 pkt 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jednolity Dz. U. z 2014r. poz. 518 ze zm.) dla pkt. I upłynął 18.04. 2014r., dla pkt. II, pkt. III i pkt. IV upłynął 07.05.2015 r. - przetarg odbędzie się w siedzibie Urzędu Miasta w Trzebini – ul. Narutowicza 10–II piętro, pokój nr 13, - warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacone wadium w pieniądzu w wysokości i opisem podanym w tabeli, na konto Urzędu Miasta w Trzebini: **Bank Spółdzielczy Oddział w Trzebini 51 8444 0008 0000 0375 7018 0010** - komisja przetargowa przed otwarciem przetargu stwierdza wniesienie wadium przez uczestników przetargu, - w dniu przetargu jego uczestnicy zobowiązani są posiadać: dokument tożsamości oraz w przypadku nabywania nieruchomości przez osoby prawne pełny, aktualny odpis z Krajowego Rejestru Sądowego, w przypadku osób prowadzących działalność gospodarczą – aktualne zaświadczenie o wpisie do ewidencji działalności gospodarczej, a w przypadku osób fizycznych prowadzących działalność w formie Spółki Cywilnej - umowę spółki oraz stosowne umocowanie do działania w imieniu spółki, - w przetargu można brać udział osobiście lub na podstawie pełnomocnictwa notarialnego przedłożonego w oryginale w dniu przetargu, - nabycie nieruchomości przez cudzoziemca odbywa się zgodnie z ustawą z dnia 24 marca 1920 r. o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców, - osobom, które nie wygrają przetargu wadium zostanie zwrócone po zakończeniu przetargu, w terminie nie później niż przed upływem trzech dni, - wadium wpłacone przez osobę, która przetarg wygrała, zostanie zaliczone na poczet ceny nabycia prawa własności, - wadium przepada na rzecz Gminy Trzebinia w razie uchYLENIA się uczestnika przetargu, który przetarg wygrał od zawarcia umowy notarialnej, - nabywca ponosi wszelkie opłaty związane z nabyciem nieruchomości (notarialne, sądowe), - Burmistrz Miasta Trzebini zastrzega sobie prawo odstąpienia od przetargu z ważnej przyczyny. **Szczegółowe informacje można uzyskać w Referacie Gospodarki Nieruchomościami przy ul. Narutowicza 10, II piętro, pokój nr 17, tel. (32) 7111067.**

Sypiąca się дума żyje

Kiedys szczyt marzeń i świadectwo luksusu. Dzisiaj domy dla przeciętnych i ubogich. Kolonia fabryczna - дума Chelma-ka.

Przedsiębiorca ze Zlina, Tomasz Bata, sprawił, że spokojny las zamienił się w małe miasteczko tętniące życiem. Chcąc uniknąć ogromnych cel, sprawiających, że eksport wytwarzanych przez niego butów stawał się nieopłacalny, wpadł na pomysł zakładania fabryk w innych państwach. Tak trafił do Polski. Miał wystawić fabrykę w Chelmie Śląskim, kiedyś zwanym Wielkim. Nie dostał jednak zgody od tamtejszego wojty. Zainwestował więc dwa kilometry dalej, w Chelmku.

17 z trzech tysięcy

Jak czytamy w „Był sobie czas”, publikacji Katarzyny Kobylarczyk, kiedy za 1,2 miliona złotych odkupił od księcia Adama Sapiehy z Bobrka 986 hektarów ziemi w Chelmku, postawił na niej nie tylko fabrykę, ale też kilkanaście domów dla robotników: „Zgrabne, piętrowe, nieotynkowane budyneczki z cegły mieściły niewielkie mieszkania wyposażone w aneks kuchenny, łazienkę, toaletę, bieżącą wodę i elektryczność, a także przydomowy ogródek...” Według planów miało ich powstać trzy tysiące. Stało 17. I tak jest do dziś.

- Przewodniczka źle mówi. Tu kamieni nikt pod dom nie rzucił. Fundamenty są z nich równo zrobione, wymurowane jak z cegły – stwierdza Józef Zgudziak, wskazując wielkie dolomity, które do Chelma w latach 30. trafiły z okolic Chrzanowa i do dziś stoi na nich te kilkanaście obiektów starej kolonii. Od 15 lat mieszka w jednym z nich.

- Przed 1932 rokiem w Chelmku część budynków była murowana, ale większość jednak drewniana, nawet kryta strzechą, z wychodkiem. Kiedy ludzie przeprowadzali się do murowanych domów, ultranowoczesnych, z łazienkami, z bieżącą i ciepłą wodą, a także ogrzewaniem, był to skok cywilizacyjny – mówi historyk architektury Anna Syska z Fundacji Napraw Sobie Miasto.

- I dzisiaj źle się nie mieszka. Spokojna dzielnica... – dorzuca Zgudziak, siedząc na schodach z bratem, który przyjechał w odwiedziny. W ciepły, pogodny dzień zaciągają się papierosowym dymem i spoglądają na zwiedzających okolicę przybyszów, podziwiających batowską kolonię fabryczną.

- A co to się dzieje, że ich tylu? Aaa, dni dziedzictwa kulturowego... – pyta i powtarza odpowiedź Berta Jugas.

- Może teraz się nami bardziej zainteresują – stwierdza kolejna mieszkanka tej części Chelma.

Hierarchia

Józef mieszka na końcu ulicy Topolowej, w jednym z najbardziej odłączonych od głównej szosy budynku. Berta po drugiej stronie batowskiego osiedla. Od Krakowskiej dzieli ją tylko jeden rząd zabudowy. Ma większe mieszkanie i własnościowe; było ją stać na wykup z bonifikatą. W środku wyremontowane, wokół ogródek z kwiatami.

- Właściciele fabryki na tym osiedlu stawiali różne budynki. Najbardziej uprzedzając, były to sześciany lub prostopadłościanny nakryte płaskimi dachami. Przeznaczano je dla pracowników z różnych stanowisk. Podstawowa zasada brzmiała: im wyższe stanowisko człowiek zajmował, tym dostawał większy metraż – wyjaśnia Anna Syska.

- To zaniedbane budynki, nikt tego nie chce remontować. Teraz to już



Jadwiga Bialek, Berta Jugas oraz Małgorzata Bzibziak przed swoim domkiem na starej kolonii w Chelmku

wykupione, chcieliśmy na własny koszt ocieplić, ale się nie da. Ponoć konserwator zabytków się nie zgadza. Wilgoć jest okropna. Tępimy to, czym możemy, ale to nie takie proste – potwierdza Irena Bolek, siedząca przed domem mniej więcej w środku osiedla.

Integracja i kontrola

Do kolonii Irena Bolek przeprowadziła się z mężem, tymczasowo do teściów.

- Mieszkanie mamy w blokach, ale teściowa jest chora na alzheimera i wymaga opieki – zdradza. Ze starszą kobietą kontakt faktycznie jest utrudniony. Na chwilę spuszczone z oka, odchodzi, by pospacerować. Gubi się, choć jest przy domu, w którym przeżyła długie lata. Przed wejściem zadbany i zagospodarowany, a co najważniejsze, otoczony siatką placzy. To bardziej symboliczny płotek, mający może pół metra. Odcina fragment trawnika od chodnika.

Trudno jednak powiedzieć, czy przeszło 80 lat temu Bata wyrziliły na niego zgode.

- Nie można było budować płotów. To był jeden z punktów regulaminu korzystania z mieszkania. Wszystko po to, by była większa integracja, ale też i kontrola. Sąsiedzi mieli wgląd do siebie – opowiada Syska.

- Teraz swoje, bo wykupione, ale zawsze tutaj tak żyliśmy. Jak byłam mała, to basen się rozkładało. Koc, lalki, wszystko. Dwie rodziny tutaj mieszkają. W sąsiednich domach też żyją po dwie. Góra i dół. Instalacje powymienialiśmy sobie sami. Kto robieć zrobił, to nie narzeka. Nie pozwalają tylko ocieplić – mówi Bzibziak.

- Mankament jest tutaj tylko taki, że trzeba dużo grzać – dorzuca Berta Jugas. - No i drzewa mogli by przyciąć, bo kiedyś nam do domu wpadną. Niech są, ale nieco niższe – mówi Bialek. Takiego samego zdania jest nasza wcześniejsza roz-

Też byśmy chcieli, żeby tych dziur nie było, by wilgoci nie było – podkreśla Irena Bolek, rozglądając się za teściową. Staruszka znów zniknęła sprzed siedmiorodzinnego domu, w którym mieszka. - Piotrek, szukaj babci, szukaj – wykrzykuje, by zaraz opowiedzieć o tym, że wraz z rodziną znalazła materiał na elewację przypominającą cegłę.

- Ocieplilibyśmy, ale starej cegły nikt nie pozwoli ruszyć. A dla tych budynków byłoby lepiej, ładniej by to wszystko wyglądało. Przecież one mogą jeszcze trochę stać. To nie jest muzeum do oglądania, tylko budynki do mieszkania. Niech już nie inwestują, ale choć pozwól nam działać – podsumowuje kobieta, która los związał z Chelmkiem przeszło 40 lat temu.

Po Czechach

- Tutaj bardzo dobrze się mieszka, jak w swoim domu – mówi Małgorzata Bzibziak, córka Berty Jugas. Mieszkają razem. Są sąsiadkami z Jadwigą Białek, mieszkającą na piętrze.

- Teraz swoje, bo wykupione, ale zawsze tutaj tak żyliśmy. Jak byłam mała, to basen się rozkładało. Koc, lalki, wszystko. Dwie rodziny tutaj mieszkają. W sąsiednich domach też żyją po dwie. Góra i dół. Instalacje powymienialiśmy sobie sami. Kto robieć zrobił, to nie narzeka. Nie pozwalają tylko ocieplić – mówi Bzibziak.

- Mankament jest tutaj tylko taki, że trzeba dużo grzać – dorzuca Berta Jugas. - No i drzewa mogli by przyciąć, bo kiedyś nam do domu wpadną. Niech są, ale nieco niższe – mówi Bialek. Takiego samego zdania jest nasza wcześniejsza roz-

Też byśmy chcieli, żeby tych dziur nie było, by wilgoci nie było – podkreśla Irena Bolek, rozglądając się za teściową. Staruszka znów zniknęła sprzed siedmiorodzinnego domu, w którym mieszka. - Piotrek, szukaj babci, szukaj – wykrzykuje, by zaraz opowiedzieć o tym, że wraz z rodziną znalazła materiał na elewację przypominającą cegłę.

- Ocieplilibyśmy, ale starej cegły nikt nie pozwoli ruszyć. A dla tych budynków byłoby lepiej, ładniej by to wszystko wyglądało. Przecież one mogą jeszcze trochę stać. To nie jest muzeum do oglądania, tylko budynki do mieszkania. Niech już nie inwestują, ale choć pozwól nam działać – podsumowuje kobieta, która los związał z Chelmkiem przeszło 40 lat temu.

- My miałem opalamy. Pani Jadzia jest podłączona do centralnego – uzupełnia Bzibziak, której dziadek przybył z Czechosłowacji. Przecież cała jej rodzina pracowała w PZPS.

- Jan Antoni wszedł w samolot i przyleciał za dwie, może trzy godziny do Chelma. Wyszedł do strajkujących, wyciągnął z kieszeni zapalki i powiedział: „Ja mam jeszcze kilkadziesiąt takich zakładów. Jak chcecie, to go spalcie. Ja wyżję, a wy? Nie wiem”. Wszyscy rozeszli się do swoich stanowisk pracy.

- Dziadek był Czechem. Sprowadził go tutaj i teścia tej pani (Jadwigi Bialek – przyp. aut.), by nauczali fachu w fabryce. Dziadek miał trzech synów, wszyscy pracowali na zakładzie. Synowie również i później wnu-ki – wlicza Bzibziak.

I Jugas, i Bialek to były dwa znane w Chelmku i w zakładzie nazwiska. To dlatego Bata przydzielił im domy bliżej Krakowskiej.

Najkrótszy strajk w historii przedsiębiorczości

Sobota, 17.59. Dźwięk parowego buczka roznosi się po okolicy. To z okazji dni dziedzictwa. Kiedyś podobny pisk wyznaczał rytm dnia, rytm życia. Przed epoką Baty w Chelmku zegarki można było regulować od północnej linii kolejowej cesarza Ferdynanda, prowadzącej z Wiednia do Krakowa. W erze Baty, a także jeszcze wiele lat po wojnie, można je było nastawiać właśnie od buczka.

Nie zachwiał go nawet najkrótszy strajk w historii zakładu. Był 1936 rok. Tomasz Bata wprowadzie

nie żył, ale testamentem zarządzanie firmą oddał przyrodniemu bratu Janowi Antoniemu. Miejscowi zbuntowali się. Kierownictwo chelmeckiej fabryki natychmiast zadzwoniło do centrali w Zlinie.

- Jan Antoni wszedł w samolot i przyleciał za dwie, może trzy godziny do Chelma. Wyszedł do strajkujących, wyciągnął z kieszeni zapalki i powiedział: „Ja mam jeszcze kilkadziesiąt takich zakładów. Jak chcecie, to go spalcie. Ja wyżję, a wy? Nie wiem”.

- Wszyscy rozeszli się do swoich stanowisk pracy – opowiada Anna Syska.

- Dziisiaj robota też jest, choć o nią ciężko. No, może nie każdy ją

Wszyscy rozeszli się do swoich stanowisk pracy – opowiada Anna Syska.

- Dziisiaj robota też jest, choć o nią ciężko. No, może nie każdy ją

Wszyscy rozeszli się do swoich stanowisk pracy – opowiada Anna Syska.

- Dziisiaj robota też jest, choć o nią ciężko. No, może nie każdy ją

Wszyscy rozeszli się do swoich stanowisk pracy – opowiada Anna Syska.

- Dziisiaj robota też jest, choć o nią ciężko. No, może nie każdy ją

Wszyscy rozeszli się do swoich stanowisk pracy – opowiada Anna Syska.

- Dziisiaj robota też jest, choć o nią ciężko. No, może nie każdy ją

Wszyscy rozeszli się do swoich stanowisk pracy – opowiada Anna Syska.

- Dziisiaj robota też jest, choć o nią ciężko. No, może nie każdy ją

Wszyscy rozeszli się do swoich stanowisk pracy – opowiada Anna Syska.

- Dziisiaj robota też jest, choć o nią ciężko. No, może nie każdy ją

Wszyscy rozeszli się do swoich stanowisk pracy – opowiada Anna Syska.



Miasto nad Chechłem na literę „k”



Fragment austriackiej mapy z 1848 roku

Ponad pół wieku panowania nad ziemią polskimi zabranymi w wyniku rozbiorów nie wystarczyło władzom austriackim, aby przyzwyczaić się do nazwy miasta Chrzanowa. Na mapie obrazujące główne ciagi komunikacyjne wpisany został jako Krzanow. Okazją do jej wydania było najprawdopodobniej uruchomienie drogi kolejowej między Krakowem a Szczakową 13 października 1847 roku. Tra-

sa została namalowana wyraźną, grubą kreską. Uwidaczniano w ten sposób nowe możliwości szybszego podróżowania i przesyłania korespondencji. Na sporym arkuszu pokazano dość szczegółowo m.in. północno-zachodnią część Galicji.

W większości nazwy miejscowości ziemi chrzanowskiej mają polskie brzmienie, czasem zniekształcone (Byczyn, Libiacz), ale już Kraków przemianowano na Krakau.

Wyrwij się na rekonstrukcję Bitwy Wyrskiej

Od kilkunastu lat członkowie Stowarzyszenia na Rzecz Zabytków Fortyfikacji „Pro Fortalicium” i lokalny samorząd organizują pokazy historyczne w rejonie chrzanowskiej na wschód. Nie zostały jednak pod Wyrami pokonane, do odwrotu zmusiła je ogólna sytuacja na froncie.

Szczegóły dotyczące programu i dojazdu można znaleźć na stronie bitwawyrska.profort.org.pl



Polski Fiat 508 przed schronem Sowiniec

(LS)